

Małgorzata Sokołowicz
Uniwersytet Warszawski

„OD SPLINU NA BARYKADY”. ROMANTYCZNA BIOGRAFIA RUDOLFA VON GEROLSTEIN

Tajemnice Paryża są niewątpliwie dziełem niezwykłym. Choć dziś rzadziej już czytane ze względu na dość odległą i niezbyt aktualną rzeczywistość historyczną, wciąż krytykowane za niedociągnięcia stylu, sposób prowadzenie akcji, sentymentalne zakończenie, to jednak w XIX wieku były rekordy popularności we Francji i za granicą. Jeszcze za życia Sue ukazało się czternaście wydań *Tajemnic*, między rokiem 1857, rokiem śmierci autora, a wybuchem pierwszej wojny światowej – jedenaście kolejnych. Do tego pojawiały się liczne publikacje naśladujące, przerabiające lub wręcz plagiującą *Tajemnice*¹. Marie-Eve Thérenty obliczyła, że w samej Francji powstały 74 powieści o tajemnicach różnych miast, we Włoszech – 27, a w Stanach Zjednoczonych – 24². *Tajemnice Paryża* zostały przeczytane przez dwa miliony czytelników, rzecz w tamtych czasach niespotykana³. A wszystko zaczęło się od tego, że Sue wcale nie chciał tej powieści napisać. Zaproponowano mu stworzenie francuskiej wersji tekstu angielskiego, który mówił o mrocznym, przestępczym Londynie. Według Dumasa, Sue bardzo się opierał, ale w końcu się zgodził⁴. Z powieści, która miała być czymś na kształt mrocznego kryminału, uczynił „ewangelię XIX wieku”⁵.

¹ Por. D. Kalifa, *Les lieux du crime. Topographie criminelle et imaginaire social à Paris au XIXe siècle*, „Sociétés & Représentations” 2004, nr 17, s. 148.

² M.-E. Thérenty, *Mysterymania. Essor et limites de la globalisation culturelle au XIXe siècle*, „Romantisme” 2013, nr 160, s. 55. O odbiorze Sue i *Tajemnic* w Stanach Zjednoczonych pisze Georges Joyaux, por. G. Joyaux, *George Sand, Eugène Sue and the Harbinger*, „The French Review” 1953, nr 2, s. 122-131.

³ L. Thoorens, *Les Mystères d'Eugène Sue*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Verviers 1962, t. 1, s. 7.

⁴ A. Dumas, *Eugène Sue*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Paris 1995, s. 1337.

⁵ Tak nazwał ten utwór Szeliga (Franz von Žychliński) w opublikowanym w 1844 r. artykule, który z kolei spowodował ciekawą odpowiedź Marksa w *Świętej rodzinie*. Por. M. Żurowski, *Posłowie*, [w:] E. Sue, *Tajemnice Paryża*, Warszawa 1987, s. 395.

Niewątpliwie *Tajemnice Paryża* nie tylko wpłynęły na twórczość wielu znakomych pisarzy, zapewniły rozwój powieści w odcinkach, ale również były pierwszym dziełem, w którym aż tak rozkochała się publiczność⁶. Jak pisał Teofil Gautier, ciężko chorzy nie umierali, aby tylko móc przeczytać kolejny odcinek⁷. Filantropi i reformatorzy traktowali opowieść Sue jako wzór rozwiązań społecznych, a biedacy widzieli tam swoje historie, swoje „rany”⁸. Ta powieść również „stworzyła” Sue⁹. Autor przestacza się nagle w „barda proletariatu”¹⁰ i to do tego stopnia, że w 1850 roku zostaje wybrany z ramienia socjalistów do Zgromadzenia Narodowego¹¹.

W pełnym uwielbienia liście, dodanym jako wstęp do całościowego wydania *Tajemnic* z 1843 roku, Teodor Burette zwraca się do Sue, nazywając go „dobrym księciem, takim jak [jego] Rudolf”¹². Rudolf von Gerolstein staje się ikoną *Tajemnic Paryża*. Ten bogaty książę nieistniejącego niemieckiego państewka spędza czas w Paryżu w sposób odmienny od tego przystającego księżętom. Niechętny balom Rudolf przebiera się w strój robotnika i przemierza, ku przerażeniu wiernego sługi Murfa, najbardziej niebezpieczne zakątki francuskiej stolicy. Co więcej, Książę do-

⁶ O wpływie *Tajemnic* na różnych autorów: Hugo, Dumasa, Balzaca, Sand czy Dostojewskiego piszą: F. Lacassin, *Préface*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Paris 1995, s. 21, L. Thoorens, *op. cit.*, s. 8 oraz J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi du roman populaire*, Paris 1962, s. 270-271. Natomiast o fascynującej kwestii listów, które Sue otrzymywał od swoich czytelników, można przeczytać w: P. Chaunu, *Eugène Sue, témoin de son temps*, „Annales. Economies. Sociétés. Civilisations” 1948, nr 3, s. 303; C. Grossir, *Du feuilleton à l'Assemblée Nationale: Eugène Sue et Les Mystères de Paris*, „Romantisme” 2008, nr 141, s. 113. W 1998 r. Galvan wydał dwa tomy listów czytelników do Sue: J.-P. Galvan, *Les Mystères de Paris. Eugène Sue et ses lecteurs*, Paris 1998. Co ciekawe, jeden z listów przyszedł nawet z Wrocławia, a Bory pisze o wielkiej popularności *Tajemnic* w Warszawie. Por. J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 287.

⁷ Th. Gautier, *Feuilleton de La Presse*, „La Presse”, 19 février 1844, s. 1.

⁸ J. Lyon-Caen, *Enquêtes, littérature et savoir sur le monde social en France dans les années 1840*, „Revue d'Histoire des Sciences Humaines” 2007, nr 17, s. 102. Sue opisywany był natomiast jako chirurg, który pracuje dla biednych, odkrywając ich bóle i rany. Por. *ibidem*, s. 107.

⁹ J.-L. Bory, *Eugène Süe*, Mayenne 1963, s. 19.

¹⁰ U. Eco, *Rhétorique et idéologie dans „Les Mystères de Paris”*, „Revue international des sciences sociales” 1967, nr 4, s. 595. Atkinson nazywa go również „proletariackim powieściopisarzem”, por. N. Atkinson, *Eugène Sue et le roman-feuilleton*, Paris 1929, s. 101.

¹¹ C. Grossir, *op. cit.*, s. 2. Pierwsza próba wejścia do parlamentu w 1848 r. była nieudana. Koniec końców, Sue okazał się jednak znacznie mniej aktywnym politykiem niż mogła to sugerować jego powieść. Por. *ibidem*, s. 118.

¹² Th. Burette, *Lettre à Eugène Sue*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Paris 1943, s. III. Sue dość często był utożsamiany ze swoim bohaterem. Por. J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 251. Prawdą jest jednak, że Sue też trochę się do tego przyczynił. Kiedy zlecono mu napisanie książki, tak samo jak jego bohater, zaczął przemierzać zakamarki Paryża ze swoim nauczycielem boksu jako ochroniarzem. Szybko jednak zaczął być rozpoznawany i wędrowniki te przestały mieć sens. Por. A. Lanoux, *Introduction*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Paris 1995, s. 4. Był hojny i chętnie wspomagał tych, którzy zwracają się do niego o pomoc, jak do Rudolfa. F. Lacassin, *op. cit.*, s. 22.

skonale posługuje się paryską gwara oraz potrafi obezwładnić niejednego paryskiego zabijakę¹³.

W jednej chwili Rudolf zostaje ulubieńcem czytelników, którzy widzą w nim dobroczyńcę biednych i ciemniejących¹⁴. Postać zainteresowała też wielu krytyków literackich, mniej lub bardziej Księciu przychylnych. Czasem w Rudolfie widzi się następcę kalifa Haruna ar-Raszida z *Księgi tysiąca i jednej nocy*, który przemierza ulice miasta w poszukiwaniu rozrywki¹⁵. Często to znudzony dandys, który, według określenia Marksa, jak wampir wysysa do cna dochody swego niemieckiego księstwa¹⁶. Rudolf bywa też nazywany pierwszym socjalistą, który dzieli się swoim majątkiem z potrzebującymi, a jednocześnie wdraża w życie prospołeczne rozwiązania takie jak fourierowska farma w Bouqueval czy też bank dla ubogich¹⁷. W końcu jest *redresseur des torts*, typem błędnego rycerza, który przemierza świat, wymierzając sprawiedliwość¹⁸. Umberto Eco natomiast nazywa go nadczłowiekiem, tym, któremu dane jest decydować o tym, co dobre i złe, sprawiedliwe i nie¹⁹. Staje się więc Rudolf jakby Bogiem na ziemi²⁰.

Bohater byroniczny, bohater romantyczny

Czasami chyba zapomina się, że Sue należał do pokolenia „romantyków, dzieciąt wieku, [pokolenia, które] obnosiło swoje zdudzenie życiem po bulwarach”²¹. To rówieśnik Balzaca, Hugo, Dumasa, Sand. W momencie powstawania tekstu (1842-1843) idee romantyczne we Francji były wciąż żywe i *Tajemnice* były niewątpliwie tworzone pod wpływem romantycznych wizji świata²². W konsekwencji nie sposób nie dostrzec w Rudolfie pewnych cech bohatera romantycznego²³.

¹³ Co ciekawe, według specjalistów ta gwara była przestarzała i mocno literacka, ale pod wpływem sukcesu powieści zaczęto się nią naprawdę posługiwać. Por. A. Lanoux, *op. cit.*, s. 4.

¹⁴ C. Grossir, *op. cit.*, s. 107.

¹⁵ K. Marx, F. Engels, *La Sainte Famille ou Critique de la Critique critique contre Bruno Bauer et consorts*, Paris 1969, s. 113 i D. Jullien, *Travestissement et contre-pouvoir dans le roman-feuilleton*, „Littérature” 2009, nr 153, s. 50.

¹⁶ K. Marx, F. Engels, *op. cit.*, s. 114.

¹⁷ Kwestie socjalizmu Sue omawiają m.in. P. Chaunu, *Eugène Sue, témoin...*, s. 303 i *Eugène Sue et la Seconde République*, Paris 1948 oraz B. Garay, *La Révolution dans „Les Mystères Du Peuple” d’Eugène Sue*, „Revue d’Histoire littéraire de la France” 1990, nr 4/5, s. 751.

¹⁸ Pierwszy tego pojęcia używa Burette. Por. Th. Burette, *op. cit.*, s. IV.

¹⁹ U. Eco, *op. cit.*, s. 602.

²⁰ J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 253.

²¹ L. Thoorens, *op. cit.*, s. 5.

²² Por. B. Garay, *op. cit.*, s. 754 i D. Kalifa, *op. cit.*, s. 148.

²³ Według Bory’ego, Rudolf jest idealnym przykładem bohatera romantycznego przełamującego własną niemoc. Por. J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 253. O bohaterze romantycznym w kontekście Rudolfa pisał też Eco, ale cechy bohatera romantycznego oznaczały dla niego głównie skłonność do zemsty i przemocy oraz upodobanie do okrucieństwa. Por. U. Eco, *op. cit.*, s. 596. Znacznie częściej

Biografia Księcia przedstawiona jest w sposób fragmentaryczny, jak najbardziej odpowiadając założeniom prezentacji bohatera romantycznego²⁴. W partii wstępnej narrator buduje atmosferę tajemnicy wokół Nieznajomego (tak konsekwentnie nazywa Księcia w pierwszym rozdziale). Nieznajomy ma więc zagadkowo białe dłonie, dysponuje zadziwiającą, niepojętą siłą, towarzyszy mu dziwnie zachowujący się Węglarz. W kolejnym rozdziale nastrój tajemniczości potęguje informacja o tajemniczej córce Księcia i jej niejasnej śmierci. Cała ekspozycja bohatera bardzo przypomina bohaterów Byrona: Korsarza czy Giaura.

Dopiero rozdział trzydziesty przedstawia część biografii Księcia. „Był dzieckiem słabym i wątłym”²⁵, mówi narrator. Dzieci w romantyzmie miały status wyjątkowy, dzieci słabe, chore żyły w romantycznym zawieszeniu między życiem a śmiercią, były zdolne widzieć więcej, ale też ich niemoc predestynowała je do choroby wieku²⁶. Sue jednak nie rozwija tego wątku, mówi tylko, że Książę został wysłany na wieś i oddany pod opiekę Murfa, by nabrał sił. To prowincjonalne wychowanie pośród natury także wpisuje się w biografię romantyka²⁷. Nauki fizyczne i moralne pobierane u angielskiego nauczyciela przypominają zaś wychowanie russowskiego Emila²⁸.

Jak każdy młody bohater romantyczny, Rudolf przeżywa też nieszczęśliwą miłość. W imię uczucia jest gotowy na wszystko: potajemny ślub z kobietą niższego stanu oraz zaatakowanie szpadą ojca, który obraża ukochaną. „Kochałem cię wtedy do szaleństwa”²⁹, wyznaje Rudolf umierającej Sarze. Bohaterowie romantyczni musieli kochać nieszczęśliwie, by móc później cierpieć i rozpamiętywać swój ból. „[R]omantyczną tajemnicą miłości jest rozstanie na zawsze, rozstanie doskonałe”, które przypomina śmierć i którego nie można anulować, pisze Piwińska³⁰. Ból rozstania miał zapełnić egzystencję bohatera, nadać jego życiu sens.

Ból Rudolfa jest jeszcze silniejszy, bo powiązany z próbą ojcobójstwa. Atak na ojca też jest romantyczny, to bunt przeciw swojej krwi, przeciw wszelkim społecznym normom. Jednakże ten bunt zostaje całkowicie pozbawiony sensu, co czyni już z Rudolfa

pisano się o związkach bohaterów Sue (w tym Rudolfa) z bohaterem byronicznym. Por. N. Atkinson, *op. cit.*, s. 159; J.-L. Bory, *Eugène Sue*, s. 22; A. Lascar, *Balzac et Sue: échanges à feuillets mouchetés*, „L'Année balzacienne” 2010, nr 11, s. 210.

²⁴ M. Piwińska, *Złe wychowanie. Fragmenty romantycznej biografii*, Warszawa 1981, s. 9.

²⁵ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 74.

²⁶ A. Kubale, hasło: *Dziecko*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykova, Wrocław 2009, s. 199.

²⁷ M. Piwińska, *op. cit.*, s. 45.

²⁸ Co ciekawe, jest to wychowanie pozbawione dostępu do książek. Dopiero drugi nauczyciel, Polidori, „znakomity filolog, uczony historyk, erudyta” zajmuje się kształtowaniem wiedzy Księcia. Jest też od razu przedstawiony w złym świetle, skrywa „oburzający sceptycyzm”. Wiedza jest więc przedstawiona jako coś złego. To przez Polidoriego Rudolf zaczyna marzyć „o rozpuście wersalskich noc, o orgiach regencji”. E. Sue, *Tajemnice...*, s. 74.

²⁹ *Ibidem*, s. 308.

³⁰ M. Piwińska, *op. cit.*, s. 297.

bardziej bohatera dramatycznego niż romantycznego. Książę poznaje prawdę: Sara go nie kochała, pragnęła jedynie korony. Niedośzłe ojcostwo i nieszczęśliwa miłość stają się jego kainowym piętnem. Na dalsze swoje życie patrzy w kategoriach kary. Jest dręczony przez „nieuleczalne wyrzuty sumienia i śmiertelny smutek”³¹. Rudolf nie jest jedynie ofiarą złego losu, jest też sam winny³².

Po tych zajściach Książę wyjeżdża z domu (podróże też są typowym elementem romantycznej biografii). Znajduje też sobie specyficzną pokutę, która jest już mniej romantyczna, bardziej pozytywistyczna: pomaganie innym. „Wiele cierpiałem, cierpię jeszcze. Dlatego znam tajemnice nieszczęścia”³³, wyznaje Książę Markizie, wyliczając jednocześnie wszystkie krzywdy, których doznał od losu. Uważając się za doświadczonego w sprawach nieszczęść, Rudolf bierze na siebie obowiązek pomagania nieszczęśliwym.

To cierpienie i misja, którą sobie wyznaczył, nadają sens jego życiu. Tym różni się od bohaterów romantycznych przegrywających z niemocą. To „idealny przykład bohatera romantycznego, który – uwolniony od paraliżującego wstępu do życia – przechodzi od splinu na barykady”³⁴, pisze Bory. Popychające do działania cierpienie zdaje się konstytuować Rudolfa. Książę dowiaduje się, że jego córka nie umarła w wieku sześciu lat, ale i tak myśli, że nie żyje (Rudolf jest przekonany, że Maria została utopiona). Murf podkreśla, że Książę musi cierpieć. „Ten ból musi pozostać nie wyleczony...”³⁵. Cierpienie staje się wyznacznikiem nie tylko męstwa Rudolfa, jak sugeruje to Murf, ale także jego miejsca w świecie.

Pomimo cierpienia Rudolfowi dane jest zaznać jeszcze jednej miłości romantycznej. Tym razem to już romantyczna komunia dusz, a nie związek z romantyczną *femme fatale*. „Odkąd panią ujrzałem, kocham cię. Dopóki powinność kazała mi ukrywać miłość, ukrywałem ją”, wyznaje Rudolf Markizie d’Harville³⁶. Po śmierci męża Markiza staje się romantyczną kobietą-aniołem pocieszycielem³⁷. Rudolf nie może się powstrzymać przed myśleniem o niej, chociaż wie, że te uczucia niegodne są cierpiącego po stracie córki ojca. Ciekawe, że to Markiza właśnie informuje go, że Maria nie umarła. Dla Księcia to ostateczne odkupienie: „A więc zostały mi darowane moje winy... A pani jest aniołem odkupienia”³⁸, wykrzykuje. Proponując jej małżeństwo,

³¹ U. Eco, *op. cit.*, s. 598.

³² C. Bernard, *Les formes de la justice dans „Les Mystères de Paris”*, „Poétique” 2007, nr 152, s. 418.

³³ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 176.

³⁴ J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 253.

³⁵ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 323.

³⁶ *Ibidem*, s. 326.

³⁷ Atkinson przypomina jednak, że ta kobieta „idealna” była gotowa wdać się w romans z Robertem. Por. N. Atkinson, *op. cit.*, s. 174.

³⁸ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 325.

błaga: „nie odrzucaj mej prośby, niechaj ten dzień rozstrzygnie o szczęściu całego mojego życia”³⁹. Rzeczywiście, w tej chwili życie Księcia ma szansę się zmienić. Etap cierpienia może się wreszcie zakończyć. Oczywiście, jak zazwyczaj bywa w przypadku bohaterów romantycznych skazanych na cierpienie, szczęście nie trwa długo i powiększa tylko późniejszy ból. Wnet pojawia się wiadomość, że Sara żyje. Księżę winien się z nią ożenić, by otoczenie w pełni uznało jego córkę. Sama Markiza przekonuje go do tego rozwiązania, rezygnując, jak prawdziwa romantyczna kochanka, ze swojego szczęścia. Jednak tym razem cierpienie Księcia u boku niekochanej kobiety się nie spełnia. Po śmierci Sary Rudolf może poślubić Markizę. Wraca więc do swego księstwa z nową żoną i córką. Choć wszystko wskazuje na to, że cierpienie jego życia się zakończyło, wcale tak nie jest.

W swoim księstwie Rudolf nie może znieść smutku córki. Dla jej spokoju gotowy jest odesłać żonę i wiernego Murfa:

Wyrzucam sobie wszystkie twoje cierpienia, jakbym był ich przyczyną; za to kiedy widzę, że jesteś wesoła, myślę, że już uzyskałem przebaczenie... Mój jedyny cel, jedyne życzenie – to dać ci tyle szczęścia, ile cierpień zniosłaś⁴⁰.

Misja Rudolfa to być ojcem⁴¹. Nie udaje mu się to. Marię zabija przeszłość. Przeżrana wizją szczęścia z Henrykiem idzie do klasztoru. Ceremonia obłóczyn zostaje oznaczona na dzień 13 stycznia, w którym przesądny Rudolf widzi już zły znak (13 stycznia rzucił się z bronią na swojego ojca). Rzeczywiście, tego dnia, po złożeniu ślubów, Maria umiera. Cierpienie Rudolfa jest tak wielkie, że nie jest w stanie dokończyć listu do żony. Historia zatacza więc koło, po krótkiej chwili potencjalnego szczęścia, Rudolf znów skazany jest, jak bohater romantyczny, na wielkie cierpienie⁴².

(Nie)idealny superbohater wieku XIX

Bohater romantyczny był niewątpliwie kimś wyjątkowym. Postać Rudolfa jest jednak w tej wyjątkowości aż przerysowana. To prawdziwy superbohater wieku XIX⁴³.

³⁹ *Ibidem*, s. 326.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 352.

⁴¹ Rudolf jest biologicznym ojcem Marii, ale zachowuje się jak ojciec wszystkich ludzi, którym pomaga. Zachowuje się trochę jak Bóg Ojciec na ziemi. Por. J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 253.

⁴² Według Bernard, śmierć córki to ostateczne odkupienie grzechu niedoszłego ojcostwa. Badaczka sugeruje jeszcze jedną możliwą i ciekawą interpretację: być może śmierć córki to kara zesłana przez Boga (Maria wybiera klasztor) za to, że Rudolf sam pozwał się za Boga uważać. Por. C. Bernard, *op. cit.*, s. 421.

⁴³ Umberto Eco zauważył zresztą, że *Tajemnice...* pod pewnymi względami bardzo są podobne do współczesnych komiksów, np. tych o Supermanie. Por. U. Eco, *op. cit.*, s. 601.

W 1851 roku Sue poprzedził swoją powieść krótkim wstępem. Wyjaśnia tam czytelnikowi pewne terminy z powieści oraz przeprasza, że zmusza go do odwiedzania tak mrocznych i odrażających miejsc. Tłumaczy swoje postępowanie „siłą kontrastów”⁴⁴. Wydaje się, że wyrażenie to ma dwojakie znaczenie. Na pewno na zasadzie kontrastu przedstawiono w powieści dobro i zło. „Paryż to Ciemność, Rudolf to Bóg światła”⁴⁵. W Paryżu Sue dominują siły zła, a przeciwko nim musi wystąpić ktoś, kto ma „nieograniczone środki, dobre koneksje, oddane sługi, niespotykany wigor, moc demiurga, wielką inteligencję”⁴⁶, czyli Rudolf.

W pierwszej części powieści narrator rzuca jedynie kilka informacji o Rudolfie. Jednak od razu kreuje go na kogoś wyjątkowego. Nie chodzi tu jedynie o siłę fizyczną Księcia. Rudolf wyróżnia się w karczmie. Szuryner, chociaż nie zna statusu społecznego swojego rozmówcy, „rozumie, jaka przepaść ich dzieli”⁴⁷. Narrator podkreśla na każdym kroku wyjątkowość Księcia. „Rudolf umiał czytać z ludzkich twarzy”⁴⁸, miał „magnetyczną siłę” w spojrzeniu⁴⁹. W rozmowie z Tomem i Sarą Szuryner oznajmia, że chociaż Rudolf go „wybił”, to mógłby za nim pójść w ogień, bo „ma coś takiego w oczach”. Sarze zaś nie podoba się, że Rudolf „zawsze i wszędzie [wywiera] ten niepojęty wpływ”⁵⁰. Lyon-Caen pisze o „nieprawdopodobnym, wszystkowiedzącym i wszechmogącym księciu Gerolstein”⁵¹. Tak właśnie chyba jawi się Rudolf swoim znajomym.

Księciu nieobce są też emocje. Niektóre cechy zbliżają go wręcz do bohatera sentymentalnego. Von Gerolstein stosunkowo łatwo się wzrusza. Łza staje mu w oku, kiedy szczęśliwa Gualeza biega po łąkach w drodze na folwark⁵². Kiedy dowiaduje się, że jego córka żyje, nie jest w stanie zrobić kroku, a w rozmowie z nią nie może stłumić łkania⁵³. Na wieść o śmierci Markiza d’Harville krzyczy „rozdzierającym głosem”⁵⁴.

Pierwsza dłuższa charakterystyka Rudolfa wskazuje jednak na jeszcze inną interpretację „siły kontrastów” stosowanej przez Sue:

⁴⁴ E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Paris 1851, s. 1.

⁴⁵ J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 256.

⁴⁶ C. Bernard, *op. cit.*, s. 404-408.

⁴⁷ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 13.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 82.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 17.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 19.

⁵¹ J. Lyon-Caen, *Saisir, décrire, déchiffrer: les mises en texte du social sous la monarchie de Juillet*, „Revue historique” 2004, nr 630, s. 312.

⁵² E. Sue, *Tajemnice...*, s. 23.

⁵³ *Ibidem*, s. 226-227.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 206.

Zmarszczki na czole Rudolfa znamionowały człowieka głęboko myślącego. W zadumanym oku niekiedy przeblyskiwała słodycz, litość, innym razem surowość, złośliwość, wzgarda i okrucieństwo⁵⁵.

Sam bohater jest pełen kontrastów⁵⁶. Łączy w sobie słodycz i wzgardę, litość i okrucieństwo. Sprowokowany przez Bakałarza wpada w furję. Gualeza i Szuryner nie mogą go poznać, „tak piekielny gniew wykrzywił w jednej chwili jego szlachetną twarz”⁵⁷.

Rzeczywiście książę jest bardzo porywczy. W słynnej scenie kłótni z Murfem wpada we wściekłość. Jego twarz jest „pełna pogardy”. Uspokaja się dopiero, gdy Murf przypomina mu tajemniczą datę 13 stycznia⁵⁸. To „próbka zła”, które mieszka w Księciu, komentuje Marks⁵⁹. Na kryształowym charakterze Rudolfa, który za wszelką cenę pragnie odkupić swoje winy, znajdują się więc też pewne rysy.

Boży wysłannik – nadczłowiek – Bóg Ojciec

Rudolf opowiada, że jego życie zmieniło się po wyjeździe z kraju. Bohater sam znajduje sposób odkupienia swoich win:

Wtedy ślubowałem odkupić swoją winę pracą całego życia; nagradzać dobro, ścigać zło, nieść ulgę cierpiącym, zgłębiać wszystkie rany ludzkości, żeby choć kilka dusz zachować od zguby⁶⁰.

Powtarza to jeszcze w rozmowie z panią George: „potrafię wyrwać kilka dusz ze szponów szatana... Lubię wydierać mu smaczne kąski”⁶¹. Rudolf „sam ustanowił się św. Ireneuszem karzącym zbrodnie i nagradzającym cnoty”, pisze Gautier⁶². „Święty Ireneusz” to tylko jedno z określeń Rudolfa. Dla Eco to „sędzia i egzekutor, dobroczyńca i reformator ponad prawem, to nadczłowiek”⁶³. Jest też „obrońcą sprawiedliwości”⁶⁴, „herosem, mitycznym nadczłowiekiem, [który] wymierza sprawiedliwość boską na ziemi”⁶⁵.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 7.

⁵⁶ Według Nory Atkinson w *Tajemnicach...* bardzo często w jednej postaci pojawiają się sprzeczne cechy charakteru. Por. N. Atkinson, *op. cit.*, s. 161.

⁵⁷ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 17.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 31.

⁵⁹ K. Marx, F. Engels, *op. cit.*, s. 115.

⁶⁰ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 308-309. Staje się więc też Rudolf sędzią i egzekutorem dla siebie samego.

⁶¹ *Ibidem*, s. 33.

⁶² Th. Gautier, *op. cit.*, s. 1.

⁶³ U. Eco, *op. cit.*, s. 596.

⁶⁴ D. Jullien, *op. cit.*, s. 51.

⁶⁵ O. Krakovitch, *Paris sur scène au XIXe siècle. Mythe ou décor?*, „Sociétés & Représentations” 2004, nr 17, s. 206. Również Bory pisze, że Rudolf to bardziej heros niż człowiek. J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 251.

W „złym” Paryżu Rudolf pojawia się jak „opatrznościowy zbawca, deus ex machina”⁶⁶. Kiedy komornicy przychodzą zabrać Morela, Księżę zjawia się nagle jako nieznajomy: „Jest sprawiedliwość! Bóg zawsze lituje się nad dobrymi, którzy cierpią – odezwał się czyjś dźwięczny, silny głos”⁶⁷. Jest jak wysłannik Boga, jak anioł, który „przybywa wieścić ewangelię”⁶⁸. Co ciekawe, gdy na końcu tego rozdziału Morelowie chcą wiedzieć, komu zawdzięczają pomoc, Rudolf odpowiada dość dwuznacznie: „Bogu! Widzisz, że zawsze lituje się nad uczciwymi ludźmi”⁶⁹.

Litując się nad uczciwymi ludźmi, Rudolf nie ma najmniejszej litości dla nieuczciwych. „Znam człowieka, co uważa sobie za obowiązek opiekować się cierpiącymi i bronić ich; jest równie dobry dla uczciwych, jak niewypowiedzianie straszny dla nikczemnych”⁷⁰, mówi Maria. Rudolf zachowuje się jak Bóg ze Starego Testamentu, nagradza dobrych, a karze złych. Wtedy zmienia się, tak jak w jednej z pierwszych scen z Bakalarzem. Jego uśmiech staje się „złowrogi”, gniew – „nieubłagany”, nawet lekarz, były niewolnik, który napatrzył się na cierpienia i zło, drży, słysząc, jakie jest życzenie Księcia w sprawie Bakalarza⁷¹. Przed samą egzekucją gniew Księcia mija, a bohater jest jedynie bledy, „zimny, smutny i poważny”⁷². Wtedy też w sposób profetyczny ogłasza karę:

Ja cię osądzę i ukarzę [...]. Nadużywałeś swej siły, ja ją zniszczę. Najsilniejsi drżeli przed tobą – teraz ty będziesz drżał przed najsłabszymi. [Lecz] straszna ta kara zostawi ci pole do żalu bez granic; nie zgubi cię na wieki, lecz może cię wybawić. [...] Dziś serce masz zamknięte dla skruchy; kiedyś będziesz płakał nad twoimi ofiarami⁷³.

Już za czasów Sue Księżę był za to działanie krytykowany. Rudolf sam powołuje jednoosobowy sąd, karze jak „pan-suweren, zależny tylko od siebie samego. To prawo feudalne w połowie XIX wieku!” – denerwuje się Paulin Limayrac⁷⁴. Marks zaś sugere-

⁶⁶ O. Krakovitch, *op. cit.*, s. 203.

⁶⁷ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 128.

⁶⁸ K. Marx, F. Engels, *op. cit.*, s. 114.

⁶⁹ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 129. Rudolf zawsze jest moralizatorem. Rigoletcie podarowuje skrzynię z napisem: „Praca i dobre postępowanie, miłość i szczęście”.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 242. Według Marksa, Maria jest tak przepełniona wdzięcznością, że traktuje Rudolfa jak Boga na ziemi. Por. K. Marx, F. Engels, *op. cit.*, s. 99.

⁷¹ W scenie sądu i wykonania kary można odnaleźć typowe elementy powieści frenetycznej, wciąż popularnej wtedy we Francji. Por. E. Pezard, *La vogue romantique de l'horreur: roman noir et genre frénétique*, „Romantisme” 2013, nr 160, s. 45-46.

⁷² E. Sue, *Tajemnice...*, s. 48.

⁷³ *Ibidem*, s. 49.

⁷⁴ P. Limayrac, *Le Roman philanthrope et moraliste*. „Les Mystères de Paris”, „Revue des Deux Mondes” 1844, s. 95.

ruje, że tylko szczęście, pieniądze i pozycja społeczna ocalają niszczoną „gorączką zemsty” i „pragnieniem krwi” Rudolfa przed więzieniem⁷⁵.

Natomiast w świecie powieści kara okazuje się wyjątkowo skuteczna. Postać Rudolfa wciąż „nawiedza” Bakałarza. Książę pojawia się w jego śnie niczym anioł lub sam Bóg, a ukarany wciąż przypomina sobie profetyczne słowa Księcia, co znów nadaje Rudolfowi pozycję niemalże boską.

Marks pisze, że Rudolf okalecza ciało Bakałarza, chcąc zbawić jego duszę⁷⁶. W przypadku Ferranda, drugiego wielkiego zbrodniarza *Tajemnic*, Książę nie wydaje się zainteresowany zbawianiem ani ciała, ani duszy. Pełny „nienawiści do zła”⁷⁷, Rudolf składa uroczystą przysięgę Ludwice:

Bądź pewna, że ty, twój ojciec i twoja rodzina będziecie pomszczeni. Przysięgam ci uroczyście, że ten człowiek odpokutuje za swe zbrodnie, za hańbę, za obłąkanie, za śmierć, za wszystko, co spowodował. Nawet jeżeli prawo nie potrafi go osiągnąć, jeżeli jego chytryść dorównuje podłości, i tak będzie ukarany⁷⁸.

Rudolf podaje tu w wątpliwość sprawiedliwość instytucjonalną, zachowując się znów jak superbohater wyrównujący rachunki tych, których nie zauważa państwo ani prawo.

Co ciekawe, wrogowie Księcia widzą w nim siły diabelskie raczej niż boskie. Zmuszony do ufundowania banku dla ubogich Ferrand nazywa Rudolfa szatanem. Polidori poprawia go, mówiąc, że to ich sędzia⁷⁹. Włoch z pewnym szacunkiem wypowiada się o swoim dawnym uczniu: „Lękam się Księcia i nienawidzę go, ale muszę chylić czoło przed jego wyobraźnią, przed jego silną wolą, która zawsze wybiega poza granice dróg znanych”⁸⁰.

Rzeczywiście, sposób ukarania Ferranda ukazuje szatańską bardziej niż boską wyobraźnię. Notariusz kończy życie z powodu dziwnej choroby, spowodowanej przez miłość do Kreolki. Co ciekawe, kiedy Rudolf przychodzi go zabić (pod wpływem nagłego gniewu), sam jego krzyk sprawia, że Ferrand pada: „Wydawało się, że jego słowa raziły Ferranda jak piorun. Rzucając szyćlet i obiema dłońmi zakrywając oczy, nędznik padł twarzą na ziemię z krzykiem, w którym nie było nic ludzkiego”⁸¹. Tak jakby wszechmogący Rudolf zabił go samym słowem.

Rudolf nie tylko karze, ale i nagradza. A jednak, jeśli bliżej przyjrzeć się charytatywnym działaniom Rudolfa, nie sposób nie zauważyć w nich lekkiego okrucień-

⁷⁵ K. Marx, F. Engels, *op. cit.*, s. 117.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 101.

⁷⁷ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 175.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 153.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 303.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 311.

⁸¹ *Ibidem*, s. 313.

stwa. Wykupując Gualezę, Rudolf nie pozwala szynkarce mówić o tym i informuje dziewczynę, że zabiera ją na wieś tylko na jeden dzień. W trakcie drogi wciąż „wypróbowuje” swoją nową protegowaną. Sugeruje, że szczęście dają mu tylko pieniądze, żeby upewnić się, że te wartości nie są ważne dla dziewczyny⁸². W końcu roztacza przed nią wizję szczęśliwego życia na wsi. Dopiero łkanie Gualezy, która nagle poczuła się szczęśliwa, sprawia, że Rudolf wyjawia jej prawdę, okraszoną jedynie słowami: „Daruj mi, moje dziecko, żem ci wcześniej nie powiedział”⁸³. Oczywiście sama bohaterka zdaje się tego nie zauważać. Mówi, że Rudolf musi chyba być aniołem, całuje jego ręce. On zaś doskonale wczuwa się w rolę protekcyjnego dobroczyńcy: „Moje dziecko – odpowiedział Rudolf ze smutnym uśmiechem – dużo cierpiełem i dlatego cierpiący mają we mnie opiekuna...”⁸⁴.

Bardzo podobny schemat działania Rudolfa widać w stosunku do Szurynera. Najpierw Książę udaje, że zapomniał, iż dawny bandyta uratował mu życie. Potem prosi Murfa, żeby oprowadził mężczyznę po pięknej rzeźni. Dopiero gdy Szuryner zaczyna zazdrościć osobie, która to wszystko posiada, pojawia się Rudolf i mówi mu, że to wszystko jest teraz jego własnością⁸⁵. Okazuje się jednak, że rzeźnia jest tylko kolejną próbą, którą Szuryner przechodzi, nie będąc już w stanie zabijać zwierząt. W końcu Książę proponuje Szurynerowi inną nagrodę – objęcie zarządu nad jego dobrami w Algierze⁸⁶. Książę lubi obserwować, analizować i nie może znieść myśli, że jego pieniądze trafią do kogoś, kto nie jest ich wart, ironizuje nie bez kozery Marks⁸⁷.

Wydaje się, że rzeczywiście Rudolf zawsze chce być pewny, że wybrana przez niego osoba jest godna wsparcia. Choć czasem przypomina to trochę opowieść o Hiobie. Kiedy Rigoletta nie może pracować, bo zajmuje się Ludwiką i Franciszkiem, Książę może z łatwością zadośćuczynić jej stratom finansowym, „jednak nie chciał jej od-

⁸² *Ibidem*, s. 26.

⁸³ *Ibidem*, s. 30.

⁸⁴ *Ibidem*. Rudolf proponuje, żeby Gualeza używała odtąd imienia Maria. W ten sposób dziewczyna „rodzi się” na nowo, odcinając się od poprzedniego życia. Bardzo ciekawą analizę przedstawia tu Marks. Według filozofa, to Rudolf odpowiedzialny jest za śmierć Marii. To właśnie kiedy zostawia ją w folwarku z panią George i starym księdzem, Maria uświadamia sobie ogrom swojego grzechu. Zatraca jednocześnie tę radość życia, którą miała jeszcze w drodze na folwark. Jej przemiana prowadzi ją w zasadzie do zguby. Por. K. Marx, F. Engels, *op. cit.*, s. 97-99.

⁸⁵ Co ciekawe, Szuryner obawia się przyjąć rzeźnię od Rudolfa, myśląc, że ten płaci mu w ten sposób za popełnienie jakiejś zbrodni. Wtedy Rudolf przyjmuje ton niemal boski: „Niczego od ciebie nie żądam, tylko żebyś był zawsze uczciwy! A daję ci to wszystko, boś na to zasłużył”. E. Sue, *Tajemnice...*, s. 54.

⁸⁶ Eco, za Marksem, podkreśla, że Rudolf robi z Szurynera swojego niewolnika, swojego „psa”, który nie potrafi żyć bez swojego pana, za którego w końcu umiera. Por. U. Eco, *op. cit.*, s. 605.

⁸⁷ K. Marx, F. Engels, *op. cit.*, s. 115.

bierać zasługi szlachetnego poświęcenia, chciał ją doświadczyć do końca⁸⁸. To on decyduje. Jest, według słów Dominique'a Julliena, „oświeconym despotą”⁸⁹.

Z pewnością jednak bohaterowie *Tajemnic* tego nie zauważają. Postrzegają wielkość Księcia jako „nadludzką”⁹⁰, stwierdzają, że „jego sprawiedliwość i dobroć są niewyczerpane”⁹¹. Maria przedstawia go jako Boga: „ten, o którym ci mówię, jest potężny; jego imię wymawiają z miłością i czcią, jego postawa nakazuje szacunek, chciałoby się kłękać przed jego wielkością i wspaniałomyślną dobrocią”⁹². Również Martial mówi do Szurynera: „Zestarzejemy się w Algierze i co wieczór będziemy sobie mówić: «Bracie, składaj dzięki panu Rudolfowi!» To będzie nasza modlitwa za niego”⁹³. A brzmi prawie jak modlitwa do niego.

Rudolf jest Bogiem Ojcem, „Bogiem okrutnym i indykatywnym, to Chrystus, który ma dusze Jehowy”⁹⁴, pisze Eco.

Żądny przygód rycerz, znudzony dandys

Podczas gdy Eco widzi w Rudolfie Jehowę, Bory uważa go za Chrystusa, który schodzi na ziemię, by odkupić grzechy, zstępuje do piekieł Paryża, a po zakończonej misji wraca do nieba Gerolsteinu⁹⁵. Rzeczywiście, na postępowanie Rudolfa można patrzeć w kategorii pewnej misji. Rudolf „zabawił się” w sędzięgo, a potem wrócił do swojego państewka, kończąc tym samym swoją misję dobroczyńcy⁹⁶.

Pierwsi krytycy *Tajemnic Paryża* nazywali Rudolfa „niemieckim kalifem”⁹⁷. Bagdacki kalif z *Księgi tysiąca i jednej nocy* jak wielu władców cierpiał na melancholię, nudę i bezsenność. Pewnego dnia, widząc swojego pana w złym humorze, wezyr zaproponował mu nocną przechadzkę po Bagdadzie. Oczywiście w przebraniu. W ten sposób kalif rozpoczyna inne życie, nie tylko znajduje nową rozrywkę, ale również lepiej sprawuje rządy w swoim państwie⁹⁸. Rudolf rzeczywiście przypomina nieco nudzącego się kalifa, który spędza czas na szukaniu przygód w miejscach

⁸⁸ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 204.

⁸⁹ D. Jullien, *op. cit.*, s. 53.

⁹⁰ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 239.

⁹¹ *Ibidem*, s. 242.

⁹² *Ibidem*, s. 243.

⁹³ *Ibidem*, s. 341.

⁹⁴ U. Eco, *op. cit.*, s. 599.

⁹⁵ J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 252-253.

⁹⁶ Rzeczywiście, w Gerolstein to Maria zajmuje się działalnością dobroczynną. Księcia zdaje się to zajmować znacznie mniej. Prawdopodobnie dlatego, że jego cierpienie wydaje się zakończone (odzyskał córkę, ma piękną żonę), a to ono, jak już zostało powiedziane, prowadziło go do pomagania innym.

⁹⁷ K. Marx, F. Engels, *op. cit.*, s. 113.

⁹⁸ D. Jullien, *op. cit.*, s. 51.

niebezpiecznych, aby zabić ogarniającą nudę. Jego natura znajduje „jakiś urok w tej niepewności i w przeszkodach”⁹⁹.

Według Lanoux to melancholia, pobudzona poczuciem winy, popycha Rudolfa w mroczny świat Paryża, tak jak niegdyś popychała rycerzy Okrągłego Stołu do niebezpiecznych przygód¹⁰⁰. Gautier jako pierwszy nazwał Rudolfa „typem błędnego rycerza”¹⁰¹. Metaforę tę rozwija Claudie Bernard, „kiedy książe oznajmia, że pomści ludzi, których ledwo zna [...] przypomina raczej błędnego rycerza, *redresseur des torts*, z legend średniowiecznych, czyli świętego protektora uciśnionych”¹⁰². Bory mówi, że Rudolf ma duszę Percewala, jego imię zaś to wersja Raula, imienia dzielnego rycerza. Życie Księcia jest natomiast krucjatą przeciw Szatanowi¹⁰³.

Chevalier errant to właściwie nie błędny rycerz, tylko rycerz wędrujący¹⁰⁴. Przemierza on kraj w poszukiwaniu przygód, bo musi udowodnić sobie i innym swoje męstwo. Nie może też osiąść ani na chwilę, bo popada w marazm, średniowieczny rodzaj *spleenu*. W przypadku Percewala dochodzi to tego jeszcze poczucie winy – tak jak w przypadku Rudolfa. Rycerz winny jest bowiem śmierci matki, z tego też powodu nie zdobędzie Graala¹⁰⁵. Może to ze względu na swój grzech wobec ojca Rudolf nie jest w stanie w pełni uratować Marii. Według słów Lanoux, to ona jest jego Graalem¹⁰⁶.

„Błada cera, oczy jakby roztargnione, ironiczny uśmiech zdradzały człowieka przesyconego rozkoszami życia”¹⁰⁷, mówi o bohaterze na samym początku powieści narrator. Pomimo wszystkich swoich wcieleń Rudolf nie przestaje być dziecięciami wieku i dandysem. Sue nie zapomina o swoim uwielbieniu piękna. Najlepiej widać to w opisie stroju Rudolfa: „Ubrany był jak robotnik, ale z pewną starannością: miał nową bluzę, czarną jedwabną chustkę niedbale związaną, a na niej wywinięty kołnierz od koszuli”¹⁰⁸. Wielkie wrażenie wywołuje też Rudolf jako książe: „Regularne rysy twarzy, zbyt może piękne jak na mężczyznę, szlachetność w całej postawie zwracały uwagę tych nawet, co go nie znali”¹⁰⁹.

⁹⁹ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 40.

¹⁰⁰ A. Lanoux, *op. cit.*, s. 7.

¹⁰¹ Th. Gautier, *op. cit.*, s. 2.

¹⁰² C. Bernard, *op. cit.*, s. 409.

¹⁰³ J.-L. Bory, *Eugène Sue. Le roi...*, s. 252. Manuskrypt *Tajemnic Paryża* nosił skreślony ręką Sue podtytuł „lub Nawracający” [„ou le Convertisseur”]. Por. *ibidem*.

¹⁰⁴ J. Gorecka-Kalita, *Wstęp*, [w:] *Tristan i Izolda*, Wrocław 2008, s. XVII.

¹⁰⁵ Por. Chrétien de Troyes, *Percewal*, [w:] *Arcydzieła francuskiego średniowiecza*, red. Z. Czerny, Warszawa 1968, s. 479-623.

¹⁰⁶ A. Lanoux, *op. cit.*, s. 8.

¹⁰⁷ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 7.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 22.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 77. Ciekawą interpretację wysuwa tu Lanoux. „Homme” po francusku oznacza „mężczyznę”, ale i „człowieka”. Rysy Rudolfa mogą być więc „zbyt piękne na człowieka”, zbliżając bohatera jeszcze bardziej do Boga. Por. A. Lanoux, *op. cit.*, s. 17.

To właśnie jako znudzony życiem, zwracający sobą uwagę dandys, Rudolf mówi do Markizy d'Harville, radząc jej „zabawić się w wyświadczenie dobrych uczynków” i przyrównując to działanie do romansu: „Żeby w dobroczynności znaleźć zabawę, przyjmij, pani, tak jak ja, rolę dobrego czarodzieja, a przekonasz się, że niekiedy zajęcie to tak jest pasjonujące jak najciekawszy romans”. Kiedy Markiza wyraża niedowierzanie, Książę kontynuuje: „To odkrycie winienem obrzydzeniu do wszystkiego, co nudne. [...] dobrze robić tak, jak ja to robię, to rzecz najzabawniejsza w świecie [...] nic nie jest bardziej pociągające”¹¹⁰. Rudolf przedstawia Markizie „zabawę w dobroczynność” jako coś równie fascynującego jak miłość, pełnego tajemnic, schadzek, wymiany korespondencji – jednym słowem dobrą zabawę dla znudzonej życiem i chorym mężem arystokratki. Roztacza przed nią wizję przebieranek, przybierania roli „anioła pocieszyciela” i „demonia zřęczności i podstępu”. Biedni stają się rozrywką bogatych, jak komentuje to Eco¹¹¹. Być może dlatego Marks tak krytykuje Rudolfa, oskarżając go o śmierć Marii, uczynienie niewolnika z Szurynera czy wyłupienie oczu Bakalarzowi¹¹². Dostrzega wśród motywacji Księcia nudę dandysa.

W licznych charakterystykach Rudolfa mnożą się jeszcze inne określenia: „Demiurg”, „brat Świętego Michała”, „Herkules dandys”, „romantyczny Tarzan”¹¹³, „Don Kichot Gerolstein”, „anielski superman”¹¹⁴... W każdym z nich jest trochę prawdy. Rudolf jest zdecydowanie postacią złożoną, z dużym potencjałem interpretacyjnym. Wiele łączy go z bohaterami romantycznymi, z których większość nosiła w sobie piętno nieszczęśliwego kochanka, winnego wielkiego grzechu, wszyscy byli mniej lub bardziej znudzeni życiem, wielu pretendowało do zmierzenia się z Bogiem (stąd być może ten dość oryginalny cel życiowy Księcia: niesienie sprawiedliwości, tam gdzie dobry Bóg zdał się o niej zapomnieć). Jest też Książę bohaterem silnie przez Sue idealizowanym i dlatego jawi się często jako półbóg, superbohater, dzielny średniowieczny rycerz. Nie zmienia to jednak faktu, że czasem okazuje się romantycznym egoistą, byronicznym cholerykiem czy znudzonym dandysem. Bardzo trafnie pisze o Rudolfie Bory: „nonszalancki, melancholijny, czasem rozczarowany, zawsze modny Rudolf to dandys, a do tego książę, czyli istota ponad normę, a jednak Rudolf uczłowiecza się, bo poznał miłość, nienawiść, a nawet popełnił grzech [zwrócenia się przeciw ojcu]”¹¹⁵. I to chyba właśnie jest największa tajemnica Rudolfa i jego sukcesu. Pomimo swojej wielkości,

¹¹⁰ E. Sue, *Tajemnice...*, s. 121.

¹¹¹ U. Eco, *op. cit.*, s. 605.

¹¹² K. Marx, F. Engels, *op. cit.*, s. 102-103.

¹¹³ A. Lanoux, *op. cit.*, s. 7.

¹¹⁴ J.-L. Bory, *Eugène Süe. Le roi...*, s. 268.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 251-252.

niewątpliwej wyjątkowości Książę ma również wady. Jest popędliwy, narcystyczny, bywa okrutny, popełnił ciężki grzech. W całym tym swoim błędnym rycerstwie czy boskości pozostaje człowiekiem.

Bibliografia

- Atkinson N., *Eugène Sue et le roman-feuilleton*, Paris 1929.
- Bernard C., *Les formes de la justice dans Les Mystères de Paris*, „Poétique” 2007, nr 152.
- Bory J.-L., *Eugène Süe*, Mayenne 1963.
- , *Eugène Süe. Le roi du roman populaire*, Paris 1962.
- Burette Th., *Lettre à Eugène Sue*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Paris 1943.
- Chaunu P., *Eugène Sue et la Seconde République*, Paris 1948.
- , *Eugène Sue, témoin de son temps*, „Annales. Economies. Sociétés. Civilisations” 1948, nr 3.
- Chrétien de Troyes, *Perceval z Walii, czyli opowieść o Graalu*, [w:] *Arcydzieła francuskiego średniowiecza*, wybór M. Żurawski, wstęp i przypisy Z. Czerny, tłum. T. Żeleński (Boy), A. Tatarkiewicz, Warszawa 1968.
- Dumas A., *Eugène Sue*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Paris 1995.
- Eco U., *Rhétorique et idéologie dans „Les Mystères de Paris”*, „Revue internationale des sciences sociales” 1967, nr 4.
- Garay B., *La Révolution dans „Les Mystères Du Peuple” d’Eugène Sue*, „Revue d’Histoire littéraire de la France” 1990, nr 4/5.
- Gautier Th., *Feuilleton de La Presse*, „La Presse”, 19 février 1844.
- Gorecka-Kalita J., *Wstęp*, [w:] *Tristan i Izolda*, Wrocław 2008.
- Grossir C., *Du feuilleton à l’Assemblée Nationale: Eugène Sue et „Les Mystères de Paris”*, „Romantisme” 2008, nr 141.
- Joyaux G., *George Sand, Eugène Sue and the Harbinger*, „The French Review” 1953, nr 2.
- Jullien D., *Travestissement et contre-pouvoir dans le roman-feuilleton*, „Littérature” 2009, nr 153.
- Kalifa D., *Les lieux du crime. Topographie criminelle et imaginaire social à Paris au XIXe siècle*, „Sociétés & Représentations” 2004, nr 17.
- Krakovitch O., *Paris sur scène au XIXe siècle. Mythe ou décor?*, „Sociétés & Représentations” 2004, nr 17.
- Kubale A., *Dziecko*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowska, Wrocław 2009.
- Lacassin F., *Préface*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Paris 1995.
- Lanoux A., *Introduction*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Paris 1995.
- Lascar A., *Balzac et Sue: échanges à feuilletons mouchetés*, „L’Année balzacienne” 2010, nr 11.
- Limayrac P., *Le Roman philanthrope et moraliste*. „Les Mystères de Paris”, „Revue des Deux Mondes” 1844.
- Lyon-Caen J., *Enquêtes, littérature et savoir sur le monde social en France dans les années 1840*, „Revue d’Histoire des Sciences Humaines” 2007, nr 17.
- , *Saisir, décrire, déchiffrer: les mises en texte du social sous la monarchie de Juillet*, „Revue historique” 2004, nr 630.
- Marx K., Engels F., *La Sainte Famille ou Critique de la Critique critique contre Bruno Bauer*

- et consorts*, Paris 1969.
- Pezard E., *La vogue romantique de l'horreur: roman noir et genre frénétique*, „Romantisme” 2013, nr 160.
- Piwińska M., *Złe wychowanie. Fragmenty romantycznej biografii*, Warszawa 1981.
- Sue E., *Les Mystères de Paris*, Paris 1851.
- , *Tajemnice Paryża*, Warszawa 1987.
- Thérénty M.-E., *Mysterymania. Essor et limites de la globalisation culturelle au XIXe siècle*, „Romantisme” 2013, nr 160.
- Thoorens L., *Les Mystères d'Eugène Sue*, [w:] E. Sue, *Les Mystères de Paris*, Verviers 1962.
- Żurowski M., *Posłowie*, [w:] E. Sue, *Tajemnice Paryża*, Warszawa 1987.

**“PASSING FROM SPLEEN TO BARRICADES”
RUDOLF VON GEROLSTEIN’S ROMANTIC BIOGRAPHY**

The Mysteries of Paris by Eugène Sue was an exceptionally popular newspaper serial, which continued to hold the breath of French people between 1842 and 1843. The public immediately took to its main protagonist, Rudolf von Gerolstein, a wealthy prince wandering the darkest and gloomiest districts of Paris, helping the poor and punishing the cruel.

Since his appearance in literature, the Prince has become a subject of controversy. There were literary critics and researchers who perceived the Prince as a great hero, a medieval knight, a super-human or even God. Others described him as a cruel judge or even a bored dandy.

This essay is an attempt to inquire into the different avatars of the protagonist. By exploring his features of a romantic hero, a superhero, a super-human or a bored dandy, the author endeavours to throw some light on the mystery of his great literary success.